

„REFERENDUM“ HISZPAŃSKIE

pod znakiem terroru

Bojkot głosowania w dzielnicach robotniczych

PARYŻ (obsł. wł.): Referendum w Hiszpanii minęło pod znakiem terroru, stosowanego przez władze bezpieczeństwa. Mimo to partie opozycyjne rozwinęły intensywną propagandę, za bojkotem głosowania. Wojsko i policja były w ostrym przygotowaniu i aresztowały każdego,

kto nawoływał do bojkotowania głosowania.

Udział głosujących w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych był niewielki. Do piero w godzinach wieczor-

nych agenci policyjni, poczęli obchodzić domy i grozić surowymi represjami za abstynencję wyborczą, co wzmoгло nieco procent głosujących.

W godzinach, mają być opublikowane „wyniki oficjalne” głosowania.

Presja podatkowa

„Times” w depeszach z Madrytu podkreśla, że „wynik plebiscytu był z góry przewidziany”. Większość obywateli obawiała się represji. Urzędnicy państwowi otrzymali ostrzeżenie, że pensje ich będą zredukowane o ile nie pójdą do urny. Również zagrożono podwyżką podatków tym wszystkim, którzy powstrzymają się od głosowania.

Pierwszy rezultat

Pierwszym rezultatem referendum hiszpańskiego będzie niezaprozowanie Hiszpanii na konferencję paryską.

Mała frekwencja w środowiskach robotniczych

Mimo wielkiego nacisku — frekwencja głosujących w dzielnicach robotniczych — była bardzo niska.

Minister spraw wewnętrznych Blas Perez na konferencji prasowej, musiał przyznać, że w jednej z dzielnic robotni-

czych Madrytu 10 tysięcy głosujących wypowiedziało się przeciwko projektowi gen. Franco, a 12 tysięcy wstrzymało się od głosowania.

Najwyższy procent wstrzymujących się od głosowania był w Barcelonie i Nawarze.

Rozłam wśród monarchistów hiszpańskich

Wśród monarchistów hiszpańskich — nastąpił na tle głosowania — rozłam.

Znaczna część monarchistów, głosowała — przeciwko projektowi.

Francisco, a 60 proc. opowiedziało się przeciwko. W najbliż-

Finlandia nie przyjęła zaproszenia na Konferencję

LONDYN, (obsł. wł.): W oficjalnych kołach londyńskich

przypuszcza się, iż minister Bevin — stanie na czele delegacji brytyjskiej, udającej się na Konferencję w Paryżu.

Finlandia, odpowiedziała negatywnie na zaproszenie na Konferencję Paryską. Ze strony innych państw nie napłynęły jeszcze odpowiedzi. Rządy Austrii i Węgier, mają odpowiedzieć w dniu dzisiejszym na zaproszenie paryskie.

Ministrowie spraw zagranicznych państw skandynawskich na posiedzeniu w środę, zdecydowały o udziale tych państw w Konferencji Paryskiej.

Prasa brytyjska nie ogłosiła treści oświadczenia Molotowa w sprawie planu Marshalla, jak też nie opublikowała tekstu pro pozycji radzieckiej z dnia 30 czerwca b. r., natomiast na ka-

Dziś w numerze:

- DWA KONKURENCYJNE „RZĄDY” (Na bezdrożach emigracyjnych).
- NAJZDOLNIEJSI NAUCZYCIELE ZMIENIAJĄ ZAWÓD
- SŁUBICE PATRZA NA FRANKFURT (L. Gołiński)
- Z WROCLAWSKIEJ FILHARMONII (W. Dzieduszycki)

Angielsko-sowieckie rokowania handlowe

LONDYN (API) Radio londyńskie cytuje wywiad ministra handlu zagranicznego W. Brytanii, Wilsona, udzielony korespondentom prasowym w Moskwie.

Wilson oświadczył, że w ciągu ostatnich 10 dni toczyły się codzienne rokowania ekspertów brytyjskich i sowieckich na temat zawarcia układu handlowego.

Wilson był kilkakrotnie przyjęty przez ministra handlu zagr. ZSRR, Mikołajana. Wkrótce oczekiwane jest zakończenie rozmów.

Ca dzień niesie

Polityka i gospodarka

Rozwój sytuacji międzynarodowej wskazuje na coraz silniejsze zaciebianie się problemów politycznych i gospodarczych. Rządy państw mają do rozwiązania ciężkie zagadnienia zapewnienia bieżących potrzeb ludności bez uszczerbku dla inwestycji mających przynieść dopiero w dalszej przyszłości podniesienie produkcji.

Masom trzeba dać chleb, trzeba dać odzież i dach nad głową. To jest dziś najważniejsze — i te same ciężkie zadania stoją przed rządem angielskim, francuskim czy polskim lub jugosłowiańskim. Po rozbiu pierwszej konferencji paryskiej zarysowało się niebezpieczeństwo podziału Europy na blok zachodni i wschodni. Anglicy pocieszają się jednak, że nawet nieobecność Europy Wschodniej przy podziale, ewentualnej pomocy Wujka Sama nie wpłynie na zahamowanie wymiany gospodarczej między Europą wschodnią i zachodnią. Nie mówi się też nad Tamizą o jakiejś „gospodarce żelaznej kurtynie”. Przeciwnie, minister a-prowizacji Strachey czułym okiem patrzy na Polskę, Jugosławię i Węgry, spodziewając się importu żywności z tych krajów. Również Związek Radziecki, gdzie zapowiadają się znakomite urodzaje, staje się cennym partnerem gospodarczym, jako eksporter żywności.

Europa Zachodnia, a Anglia w pierwszej linii pragnie utrzymać z Europą wschodnią ożywione stosunki handlowe. Jest to tym konieczniejsze, iż w Stanach Zjednoczonych mówi się o zahamowaniu eksportu żywnościowego do Europy, zwłaszcza w zakresie tłuszczów, olei, mięsa, ziarna nasiew i cukru. Europa więc musi szukać żywności przede wszystkim na własnych rynkach. Dlatego to misje brytyjskie zaglądają do Jugosławii, interesują się Węgrami, a rokowania handlowe radziecko-angielskie w Moskwie toczą się w atmosferze przyjaznej, niezakłóconej bynajmniej fiaskiem konferencji paryskiej.

Nie wiemy jeszcze w tej chwili dokładnie, które państwa pojadą do Paryża na dzień 12 lipca. Negatywna odpowiedź Finlandii świadczy, że pewne fotele spośród 22 — będą puste. Nie oznacza to jednak, by poszczególne państwa europejskie drogą rozwijania dwustronnych umów gospodarczych nie mogły przyczynić się do odbudowy gospodarczej naszego kontynentu, chociażby nie biorąc czynnego udziału w realizacji planu Marshalla.

Panieuropa Brianda?

MOSKWA, (Obsł. wł.) — „Nowoje Wremia” stwierdza na marginesie ostatniej konferencji paryskiej, iż wykazała ona istnienie dwóch zasadniczo różnych poglądów w sprawie powojennej odbudowy gospodarczej Europy.

Warunkiem pomocy amerykańskiej byłoby podporządkowanie się gospodarki państw europejskich interesom Stanów Zjednoczonych. Stanowiłoby to podstawę do ingerencji obecnej w sprawę wewnętrzne państw europejskich i utraty suwerenności narodowej. Żaden rząd, który pragnie uczelnie służyć interesom swego narodu nie może przyjąć pomocy za cenę utraty lub ograniczenia swej niezależności.

Jak zaznaczył min. Molotow na

konferencji paryskiej, decydujące znaczenie dla państw europejskich powinny mieć poczynania wewnętrzne a nie nadzieje na pomoc zagranicy, która powinna mieć znaczenie drugorzędne.

Projekt radziecki, wysuwający propozycję powołania do życia „Komitetu Współdziałania” złożonego z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR oraz kilku innych państw europejskich wyklucza możliwość ingerencji wielkich mocarstw w sprawę wewnętrzne małych państw.

Obecne projekty anglo-francuskie wywodzą swój rodowód z osławionych planów „Panieuropy” Brianda, „Stanów Zjednoczonych Europy” Churchilla itd.

Grób 70.000 jeńców radzieckich

Masowy mord pod Ostrowią Mazowiecką

WARSZAWA, (PAP) — W odległości 12 km od miasta Ostrow Mazowiecka w miejscowości Komorowo wykryto ostatnio masowe groby jeńców radzieckich. Na miejscu tej nowej bestialskiej zbrodni niemieckiej pracuje już od kilkunastu dni Nadzwyczajna Radziecka Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich, w skład której wchodzi: gen. prof. Kadrišcov, dr praw Nikitina, prof. dr med. Awdziejew.

Komisja po przeprowadzeniu szczegółowych badań stwierdziła, że groby mieszczą w sobie szczątki 70 tysięcy jeńców radzieckich. Prace trwają nadal i niewątpliwie odkryte będą dalsze groby bestialsko pomordowanych jeńców. Zeznania naocznych świadków, pracujących w obozach mieszkańców okolicznych wsi pozwoliły Komisji na odtworzenie rzeczywistego stanu obozu.

Niemcy zbudowali obóz w 1941 r. w przededniu napadu na Związek Radziecki. Już od pierwszych dni wojny obóz zaczął napełniać się jeńcami. Obóz wyposażony był w 10 szubienic i 15 słupów, do których przywiązywano torturowanych jeńców w ten sposób, że nie dotykali nogami ziemi, ręce zaś przywiązane mieli do słupa nad głową. Izba badań i liczne ziemian-

ki-karcery uzupełniały ten „obóz jeńców wojennych”.

Kompletny brak warunków higienicznych oraz opieki lekarskiej powodował epidemie tyfusu plamistego i innych chorób. Niemcy używali różnych sposobów usmiercania jeńców: zatrutowano kawę, sól, a chleb z trocinami powodował epidemiczną biegunkę. Nadmierna praca, choroby, głód i tortury były przyczyną masowej śmierci jeńców. 20 furmanek od świtu do nocy wywoziło zwłoki pomordowanych i zmartwych z wyłączenia.

Widok odkopanych grobów jest wstrząsający.

W obrznych rowach tysiące szkieletów, czaszki, reszki włosów i ubrań. Szczątki zwłok rozrzucone są w nieładzie w kilku warstwach jedna nad drugą. W wielu miejscach widoczne są szkielety w pozycji stojącej lub siedzącej, z szeroko otwartą jamą ustną, co świadczy o niewątpliwym grzebaniu żywych.

Na wielu czaszkach widoczne są ślady ciężkich obrażeń.

Na miejsce ohydnej zbrodni niemieckiej udał się w dniu 5 bm, ambasador Jugosławii Pribećevic, po-

sel nadzwyczajny Bułgarii — Tagaroff, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — ob. Berman oraz przedstawiciele prasy.

Plany MOB - wykradzione

Sensacyjno - szpiegowska powieść Jerzego Junoszy Gzowskiego p.t. „Plany MOB - wykradzione” doskonale demaskuje naiwność niektórych czynników rządzących w okresie Polski przedwrzesniowej, wierzących ślepo w „niewinne” zamiary Trzeciej Rzeszy. Oto jak autor opisuje pamiętne wypadki 1938 roku. „Dobry rok, co — powiedział Ossnowski do Jodłowskiego. Wiosną anchluss Austrii — na jesieni rozbiór Czechosłowacji! Oczywiście przy udziale „zaprzyjaźnionej Polski”. Na Zamku w Warszawie radzą: Mościcki, Rydz-Śmigły i... ambasador Rzeszy Niemlekiej Co za sukces! Jak równi z równymi! — Polska i Niemcy! Pomysł co za historyczna chwila — drwił Ossnowski. — Nie podzielasz ich entuz-

jazmu? — przerwał Jodłowski.

Jerzy zamilkł. Odetchnął głęboko.

Hańba! — wyrzucił z siebie porywczo. Wstyd! Urwał. Zaciśnął zęby. Oczy miał złe.

„Siedzimy tu bezsilni. Odcięci. Samotni — mówił po chwili Zapłątani w sieci, które rozpłynęły dookoła. A oni tam... Boże, co za głupcy! przyjaźń polsko-niemiecka fanfary. Będą defilady. Dądzą krzyż. Zastanawiam się — ślepy czy obłąkany?”

Leon obserwował przyjaciela, lecz spokój nie opuszczał go. Nie potrafił się już unosić tak jak Ossnowski, nie umiał się tak przejmować polityką. Przeglądał się z boku, grał swą rolę bez zarzutu ale i bez serca. A Jerzy Ossnowski poświęcił się.

Pod znakiem żniw

Wies polska żyje dziś pod znakiem ostatnich przygotowań do zbliżających się żniw. Akcja żniwna, — wydarzenie zawsze i wszędzie dużej wagi dla każdego ustroju państwa — w obecnych warunkach ma o wiele większe, niż normalnie, znaczenie. Dobre zbiory — to możliwość podniesienia stopy życiowej ludności, to dalszy krok ku normalizacji stosunków i niezależności gospodarczej Państwa. Dlatego oczy i myśli całego społeczeństwa zwracają się dziś z nadzieją i niepokojem na naszą wieś, wszyscy jesteśmy duchem na froncie walki o dobry urodzaj!

Warunki atmosferyczne były w tym roku niezbyt pomyślne. Długa i mroźna zima, katastrofalna powódź wiosenna i wyjątkowo upalne lato — wszystko to wpłynęło ujemnie na zasiewy. Byliśmy o krok od klęski nieurodzaju, która w obecnych warunkach byłaby dla nas formalną katastrofą. Na szczęście obfite deszcze w czerwcu poprawiły sytuację i dziś można z całą pewnością stwierdzić, że urodzaj będzie nienajgorszy. Zależy to jednak w dużej mierze od przeprowadzenia akcji żniwnej.

Nie jest to zadanie łatwe ani proste. Zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych akcja żniwna natrafia na duże trudności ze względu na brak rąk roboczych i sprzętu. Dlatego obowiązkiem naszym jest mobilizacja wszystkich rozporządzalnych sił aby dopomóc wsi w wykonaniu tego zadania. Nie wątpimy ani chwili że w okresie żniwnym ramię przy ramieniu z chłopem i osadnikiem stanie nasz żołnierz i sprawi się równie dobrze na polu pracy, jak ongiś na polu walki. Nie zawiodą nas organizacje młodzieżowe z harcerstwem na czele. Ale poza tym nie powinno na froncie żniwnym brakować nikogo, kto czuje się na siłach i komu czas i obowiązki na to pozwalają. Wszak pracujemy dla Siebie samych, dla naszego dobrobytu i przyszłości.

Kardynał Griffin o Ziemiach Odzyskanych

Powinniście zażrywać to co posiadacie

Po powrocie z Polski kardynał Griffin odwiedził obóz studentów polskich w miejscowości Sudbury w Anglii. Studenci ci przybyli do Anglii z Włoch i musieli przerwać studia, gdyż nie otrzymali stypendium od rządu brytyjskiego.

Przemawiając do studentów Griffin podkreślił *niebywały optymizm, jaki cechuje Polaków w kraju, pracujących nad odbudową Polski.*

W czasie swego pobytu w Polsce kardynał Griffin nie widział ani jednego człowieka, którego wyraz twarzy nacechowany był pesymizmem.

— Gdziekolwiek udaliśmy się — powiedział kardynał Griffin — widzieliśmy ogromny postęp w odbudowie kraju, jakiego nie widzi się nawet w Anglii. Nie widać nigdzie zmarnowanego kawałka ziemi. Pola są uprawione a każdy skrawek ziemi wyzyskany jest przynajmniej na wypasanie bydła.

„Jestem przekonany — oświadczył kardynał Griffin — że Polska będzie mogła nie tylko przetrwać dotychczasowy okres, lecz i żyć i rozwijać się.“

Wspominając o swej wizycie na Uniwersytecie Lubelskim — kardynał Griffin zaznaczył, że tamtejsi studenci *zapytali go, co sądzi o problemie Ziemi Odzyskanych!*

„Odpowiedziałem im — stwierdził kardynał — *powinniście zażrywać to, co posiadacie ze względu na*

ogromną włożoną tam pracę i wasze cierpienia.“

Dodać należy, że przemówienie to zostało wygłoszone w obozie pozostającym pod kontrolą popleczeńków gen. Andersa. Kardynał Griffin przemawiał po angielsku, a część studentów przybyła z Włoch nie zna jeszcze dobrze tego języka. Władze andersowskie nie dopuściły jednak do przetłumaczenia na język polski niewygodnych dla siebie słów.

Do czego służy pomoc amerykańska w Grecji

ANKARA (API). Jedna z gazet tureckich zamieściła korespondencję z Aten, w której autor podaje treść wywiadu z ministrem greckim, Tsaldarisem.

Tsaldaris oświadczył, że *na dalej w ciągu 2 miesięcy zakończona zostanie walka z powstańcami.* Na pytanie, czy pomoc amerykańska przyczyni się do przyspieszenia zwycięstwa nad partyzantami — Tsaldaris odpowiedział, że niewątpliwie, tak będzie. Dodał on, że bez tej pomocy Grecja nie dałaby rady wojskom partyzanckim.

2.058 głosów przeciw Ramadier

Nieznaczna większość głosów akceptuje politykę rządu

PARYŻ (PAP) — Debata w sprawie polityki Ramadiera toczyła się na posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej przez 18 godzin.

Liczni mówcy krytykowali Ramadiera, zarzucając mu, że *ulega zbyt nie ministrom MRP i z partii radykałów.* Podkreślono również, że Ramadier nie realizuje *zaaprobowanego przez SFIO programu nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, planowania gospodarczego i kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji.*

Podczas dyskusji podkreślono również, że premierem rządu, w skład którego nie wchodzi komunistów. *— nie powinien być socjalista.* Na najbardziej radykalnym skrzydle odezwały się nawet głosy, domagające się *ustąpienia socjalistów z rządu.*

Obrońcy Ramadiera w odpowiedzi na ataki lewicy wystąpili z przemówieniami, w których krytykowali działalność francuskiej partii komunistycznej i *uzasadniali konieczność współpracy z partiami mieszczańskimi.* Domagali się oni również od członków Rady Naczelnej, aby nie wysuwali żadnych wniosków które by utrudniały współpracę socjalistów francuskich z MRP i z radykałami.

Ramadier zaapelował do Rady Naczelnej, aby wyraziła swe poparcie dla polityki rządu francuskiego w sprawie planu Marshalla.

Z kolei odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek upoważniający Ramadiera do zachowania stanowiska premiera *przyjęty został nieznaczną większością.* Za wnioskiem tym padło 2.576 głosów, przeciwko — 2.058, przy 127 wstrzymujących się od głosowania.

Rada Naczelna uchwaliła następnie rezolucję, aprobującą plan Marshalla i wyrażającą przekonanie, że *„jedynie udział wszystkich narodów europejskich gwarantuje powodzenie planu Marshalla.“*

W rezolucji wyrażono również nadzieję, że Zw. Radziecki wyśle swego przedstawiciela na konferencję zwołaną na dzień 12 lipca w Paryżu.

Rada Naczelna zatwierdziła w końcu politykę gospodarczą rządu oraz jego politykę kolonialną.

Przez „KRAJ“ — poznasz kraj!

Urok rodzimych pól i południowych wzgórz, własnego morza dal i piękno letnich burz!

Fabrycznej pracy rytm, wieśniaka ciężki zmój, długość nadmorskich wydm — to właśnie kraj jest twój!

Magazyn
Ilustracji i Fotografii
„KRAJ“
Cena egz. 25.— zł

K-2106

W stylu telegraficznym

ATENY — Wybuchł tu groźny pożar, którego przyczyn nie stwierdzono. Na jednym z lotnisk pod Atenami dokonano aktu sabotażu. W Tracji na kilku odcinkach zostały uszkodzone linie kolejowe.

PARYŻ — Agencja „France Presse“ donosi, że w Niemczech istnieje organizacja zajmująca się werbunkiem i wysyłaniem przez Szwajcarię byłych członków młodzieży hitlerowskiej do hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. Głównymi centrami tej akcji jest Hamburg i Monachium.

LONDYN — Strajkujący pracownicy autobusowi w Londynie powrócili do pracy, zastrzeżli się jednak, że ponowią strajk o ile ich postulaty zwiększenia płacy za pracę niedzielną nie będą uwzględnione.

LONDYN — W Szkocji odbyła się konferencja brytyjskiego związku górników. Prezes związku wystąpił przeciwko marnowaniu energii w tych gałęziach przemysłu, które nie służą bezpośrednio zaspokajaniu najkonieczniejszych potrzeb.

SYDNEY — Australia zgłosiła gotowość adoptowania dzieci niemieckich. Adoptowane mają być dzieci nieślubne lub też nie posiadające rodziców w wieku od lat 2 do 7.

RZYM — Na posiedzeniu sekretariatu włoskich związków zawodowych omawiano sprawę decyzji rządu w sprawie podwyższenia ceny chleba kartkowego. Wystosowano do rządu memoriał domagający się energicznej walki z drożyzną oraz zmuszenia wytwórców, pod groźbą upaństwowienia ich przedsiębiorstw do sprzedaży towarów po normalnych cenach.

RZYM — Rozwiązanie w Argentynie partii socjalistycznej, wywołało oburzenie — całej prasy włoskiej. Postanowiono wysłać protest przez ciwiko tej decyzji.

NOWY JORK — Sprawa sporu egipsko — brytyjskiego, rozpatrywana będzie w najbliższym czasie przez Radę Bezpieczeństwa.

Wielka ofensywa

Przygotowania Holandii w Indonezji

HAGA (API). Dziennik hollenderski „De Waarheid“ donosi, że wojska holenderskie na wszystkich odcinkach frontu w Indonezji są w stanie pogotowia bojowego. Trwają przygotowania do rozpoczęcia wielkiej ofensywy.

Demokratyczna prasa hollenderska poświęca wiele uwagi wydarzeniom na południowym Celebesie, domagając się od rządu zastosowania surowych kar, wobec dowódców armii holenderskiej, organizatorów krwawego pobjowiska. Na południowym Celebesie — zamordowano oko

ło 40.000 osób, sympatyzujących z republiką.

„Holendrzy wypędzili wszystkich mieszkańców z ich domów — pisze „De Sten van Nederland“ — wszyscy którzy nie podporządkowali się rozkazowi, zostali na miejscu rozstrzelani.“

Gazeta „De Waarheid“ stwierdza — „wszyscy pamiętają Li diece, gdzie hitlerowcy, rozstrzelali mieszkańców i doszczętnie spalili wszystkie domy. Li diece, to symbol barbarzyństwa — krwawej, nieludzkiej zemsty hitlerowców.“

Nepodległa Palestyna pod opieką ONZ?

LONDYN. (Obsł. wt.) — Delegacja Komisji Palestyńskiej ONZ wysłuchała wczoraj rano sprawozdania prezesa agencji żydowskiej, który odpowiadając na zapytania Komisji oświadczył, że *agencja domaga się utworzenia państwa żydowskiego, które przez pewien czas znajdowałoby się pod nadzorem O. N. Z., by ułatwić mu pracę w fazach początkowych.*

Agencja domaga się utworzenia państwa żydowskiego, które przez pewien czas znajdowałoby się pod nadzorem O. N. Z., by ułatwić mu pracę w fazach początkowych.

Oświadczenie Komitetu EAM o stosunkach w Grecji

MOSKWA. (PAP) Agencja Tass donosi z Aten, że Komitet Centralny EAM złożył oświadczenie, w którym precyzuje swe stanowisko wobec wydarzeń w Grecji, podkreślając z naciskiem, że przemówienia przedstawiciela greckiej partii komunistycznej w Strasburgu, wskazujące na możliwość sformowania wolnego rządu greckiego w okręgach kontrolowanych przez powstańców, *nie było groźbą, lecz rzetelną analizą sytuacji w Grecji.*

EAM ostrzega przed niebezpiecznymi konsekwencjami polityki kontynuowania przez obecny rząd wojny domowej. EAM zaznacza, że stoi na gruncie niepodległości Grecji i przywrócenia jedności narodu, rozdartej przez wojnę domową. „Nie żądamy władzy — głosi deklaracja — odpowiedzialność na rząd grecki za dalsze pogorszenie się sytuacji w razie odrzucenia jego propozycji.“

W kołach postępowych ofertę EAM-u ocenia się jako *ostatnią szansę pokojowego rozwiązania kryzysu.*

Komitet Centralny EAM ani nie chcemy zagarnąć jej siły. Żądamy jedynie, by narodowi dano możliwość nieskrepowanego wyrażenia jego suwerennej woli, której bez zastrzeżeń podporządkujemy się.“

Stwierdzając, że sprawa może być rozstrzygnięta jedynie w drodze porozumienia i kompromisu,

EAM wyraża gotowość przedyskutowania możliwości znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji z uwzględnieniem do tego przez rząd przedstawicielami.

Tym niemniej rzecznik rządu greckiego oświadczył dziennikarzom, iż *rząd grecki nie zamierza wszcząć rozmów z powstańcami.*

Dom Słowa Polskiego

W dniu 5 lipca odbyło się posiedzenie Rady Budowlanej spółdzielni wydawniczej „Czytelnik“ w sprawie domu „Słowa Polskiego“ dla wysłuchania sprawozdania prezesa „Czytelnika“ Jerzego Borejszy, z jego pobytu za granicą.

Prezes J. Borejsza odbył 3-miesięczną podróż i zwiedził Szwajcarię, Czechosłowację, Szwecję, Francję, Belgię i Stany Zjednoczone. Celem tej podróży było zbadanie organizacji wydawnictw książkowych i prasy, systemu kolportażu w różnych krajach, a nade wszystko *drog rozwoju przemysłu maszyn drukarskich i drukarstwa.*

W naradzie wzięli udział autorzy projektu „Domu Słowa Polskiego“ inż. arch. K. Marczewski i Z. Skibiński, dziekan Wydziału Architektury p. w. prof. R. Gutt oraz prof. Wasilijński. Omówiono dalszy program prac.

Już w najbliższych dniach plac Kazimierza Wielkiego zostanie zwolniony z Targowiska, które bę-

dzie przeniesione na nowy plac przy ul. Twardej — targowisko wybudowane przez „Czytelnika“ celem zachowania ciągłości handlu 400 rodzinom kupców, zajmujących obecnie plac Kazimierza Wielkiego. Główna część „Domu Słowa Polskiego“ fabryka - drukarnia wraz

z urządzeniami i maszynami zostanie oddana do użytku w ciągu dwóch lat. Wielkim krokiem naprzód w budowie „Domu Słowa Polskiego“ jest *prawnie przekazanie w ostatnich dniach do użytkowania „Czytelnikowi“ placu przez Zarząd Miejski.*

Drugi dzień obrad samorządowców w Szklarskiej Porębie

(Telefonom od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“)

SZKLARSKA PORĘBA (XP) W drugim dniu obrad ogólnopolskiego zjazdu samorządowców w Szklarskiej Porębie sprawozdanie z działalności związku złożył zarząd główny. Związek liczy obecnie 184.747 członków w 17 okręgach. Na terenie kraju istnieje 383 oddziały. Najliczniejszy jest oddział katowicki zrzeszający 29 tys. członków. Okręg warszawski posiada 24 tys. poznański 18 tys., wrocławski 18 tys., krakowski 15 tys., łódzki 15 tys., gdań-

ski i bydgoski po 10 tys.

Sprawozdanie poruszyło zagadnienie kształtowania się plac w związkach samorządowych i zakładach użyteczności publicznej. Omówiono dalej sprawy emerytalne, sprawy wydziału kobiecego, kwestie wydawnicze, oraz prace kulturalno-oświatowe. Na wczasy wysłano 17 tys. dzieci. Związek posiada 42 własne ośrodki wypoczynkowe z czego na Dolnym Śląsku 22 i 6 na Wybrzeżu.

Dwa konkurencyjne »rządy«

Niezawodny środek

Polioja berlińska nakryła dobrze zakonstruowany skład, zawierający 70.000 kapsulek ojanidu, takich samych, jakich w ostatniej chwili użył Himmler i Goering. Kapsułki te w cenie 1 szylinga 9 pensów cieszyły się podobno dużym popytem w kolach b. nazistów i rozmaitych zbrodniarzy wojennych. Reklamowano je jako „niezawodny środek pokonania wroga w razie dostania się do niewoli“.

Jak się okazuje. Niemcy uważają, że są wciąż jeszcze w stanie wojny, aresztowani zbrodniarze wojenni są w ich oczach żołnierzami, którzy dostali się do niewoli...

Możeby tak ci „żołnierze“ zdecydowali się odrazu „pokonać wroga“, nie czekając aż wpadną w niewolę? Nie mielibyśmy nie przeciwko temu. (Msz.)

Z CAŁEJ POLSKI

PLOTKARZE UKARANI. Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi szkoły powszechnej w Poznaniu Władysławowi Uszko oraz pracownikom DOKP J. Brylczakowi i A. Szumińskiemu, oskarżonym o szerzenie fałszywych i szkodliwych plotek, godzących w obecną ustrój Państwa Polskiego. Oskarżeni skazani zostali na 5, 4 i 2 lata więzienia.

WICEDYREKTOR ODDZIAŁU „SPOEM“ w Gorzowie Dalkowski stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, oskarżony o pobranie 160.000 złotych łapówki. Wyrok opiewał 6 lat więzienia.

NA WYBRZEŻU wzrasta z każdym dniem ruch wycieczkowy i letników. Na Helu życie letniskowe wre w pełni. Przeciwnie dziennie przybywa do Gdańska po 2000 wycieczkowiczów, do innych miejscowości po 1000 — 1500. Większość schronisk turystycznych jest już zapelniona. Ruch turystyczny ożywił się również w Szwajcarii Kaskadzie, szczególnie w Kartuzach, Ostrzycach i Teżycy.

UPAŁY spowodowały wstrzymanie na Wybrzeżu połowów kutrami rybackimi. Temperatura dochodzi do 36 stopni. Połowy na łodziach wiosłowych nie zostaną wstrzymane. Kutry, które dokonują połowów na pełnym morzu, przywożą zdobycz w stanie rozkładu.

OKZZ W ŁODZI wystąpiło z projektem obniżki cen mięsa wieprzowego o 30%. Odbyło się burzliwe zebranie cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, na którym stwierdzono, że jest to zbyt wielka niżka cen, zwłaszcza, że ostatnio przy kształtowaniu się cen żywności zaznaczyła się tendencja wzrostowa.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE w wolnym handlu ukażą się żarówki niskowatowe (15, 25 i 40 watt) w cenie od 113 do 154 zł.

Farsa emigracyjna trwa nadal. W chwili obecnej „emigracja nieprzejednana“ posiada już... dwa rządy. Burze w londyńskiej szklance wody doprowadziły do dalszego rozdwojenia w miniaturowej grupce emigranckiej. P. Arciszewski pokłócił się z p. Pragierem, a następne doszło do ostrego starcia między „premierem“ a sanacyjnymi politykami. W ostateczności wybuchł „groźny kryzys gabinetowy“ — i na widownię wypłynął oślawiony Bór-Komorowski, który chwycił „władzę, leżącą na ulicy“ w silne ręce i utworzył nowy „rząd“. Konia z rżędem temu, kto zrozumie wszystkie te intryki i intrzyki. Bo Arciszewski ogłasza uroczystie, że tylko jego „rząd“ jest legalny. Pozostał mu z wiernych sam Kwapiński, inni „ministrowie“ pracują już u Bora-Komorowskiego, który, zdaje się, ma większe fundusze na godzinową robotę.

Cała ta londyńska historia przypomina mocno owo wydarzenie z do mu wariatów. W czasie inspekcji

jeden z pacjentów zwraca się do lekarza i mówi:

— Proszę mnie stąd wypuścić, gdyż jestem człowiekiem zdrowym na umyśle — a następnie wskazując palcem na innego pacjenta — dodaje — tamten to wariat.

— A dlaczego tamten jest wariatem? zapytuje lekarz.

— Bo uważa się za Napoleona!

— A może jest nim?

— Niemożliwe, przecież wszyscy wiedzą, że ja jestem Napoleonem. Czyż nie przypomina to do zdumienia sporu „kto jest legalnym premierem — Bór-Komorowski — czy Arciszewski?“

O »Rząd dusz«

Każda grupka emigracyjna usiłuje przeciągnąć na swą stronę niejednych „nieprzejednanych“. Sądząc kusi dziś Pragiera, który popadł w niełaszkę u Arciszewskiego za poparcie Zaleskiego na stanowisko „prezydenta“.

Arciszewski ani rząd brytyjski nie uznają Augusta Zaleskiego, któ

ry uważany jest za osobę prywatną. Arciszewski oświadcza, że nie może złożyć dymisji swego „gabinetu“, bo nie ma komu... Błędne, obłudne koło — szaleńców, którym grunt usunął się spod nóg.

O „rząd dusz“ na emigracji ubiega się też nowy twórca (lub raczej potworek) polityczny, nazwany „Koncentracją Demokratyczną“. Ci „skoncentrowani demokraci“ składają się z niedobitków komitetu za granicznego PPS, polskiego ruchu wolnościowego, niepodległości i demokracji, polskiego stronnictwa demokratycznego i stronnictwa pracy. Wiele szumnych słów dla ozdobienia garstki bankrutów, którzy w swej deklaracji ideologicznej opowiedzieli się za „zjednoczeniem Europy“ w stylu churchillowskim oraz rzucili hasło „czynnego udziału w walce na świecie“.

Generałowie bez armii, „ministrowie“ bez resortów, pisarze bez czytelników — oto smutna rewia „smętej emigracji“ bez jutra. To też nastroje są fatalne.

40.000 funtów dziennie

A w Anglii tymczasem z dniem każdym rośnie niechęć do Polaków. W Izbie Gmin wniesiona została interpelacja, w której podkreślono, że b. żołnierze polscy, wpiacają dziennie na swe konta w bankach brytyjskich po 40.000 funtów szterlingów. Pieniądze te pochodzą z nielegalnych zarobków na czarnym rynku. Rewizje dokonywane w obozach polskich odkrywają składy towarów, przeznaczonych na spekulację. Prasa przepełniona jest wiadomościami o naszych rodakach dezorganizujących rynek angielski.

Na emigracji pozostał już tylko element najgorszy, który przynosi nam wstyd i upokorzenia.

Z. GR.

Refleksje

Miliardy w błoto

Jedną z najbardziej przykrych lektur jest przeglądanie komunikatów Ministerstwa Apropozycji o wykrytych niedbalstwach w rozmaitych instytucjach czy przedsiębiorstwach. Rzucamy miliardy w błoto. Oto pokłosie z kilku zaledwie dni: W Gliwicach zepsuło się około 4000 kilogramów ryb, w Gdyni załadowano ponad 3000 worków z mąką do wagonu z azurowym dachem. Deszcz przemoczył mąkę, która zatęchła. Do Łodzi sprowadzono olej jadalny w cysternie, w której przewożono uprzednio... karbid. A w Krakowie w fabrykach „Suchard“ i „Piasecki“ będzie można wyrzucić na „szmelc“ 180.000 kilogramów zepsutej czekolady.

Patrzmy na blade twarzyczki dzieci, spoglądających na wystawy cukiernicze. Jakże nie wiele naszych dzieci zna smak czekolady Lecz czy budżety domowe pozwolą na zakupowanie dla dzieci — tabletek czekolady po kilkaset złotych? Owoce są niebawymie drogie. Mija najlepszy „sezon witaminowy“ — a dzieciom nie można kupić owoców. Bo czeresnie kosztują 140 — 160 złotych za kilogram. Wprawdzie są miejscowości na Dolnym Śląsku, gdzie owoce się psują, gdyż nie znajdują nabywców i nie ma fabryk przetwórczych, lecz brak jakos inicjatywy, by owoce te przewieźć np. do Wrocławia.

W Krakowie uległ zniszczeniu zapas czekolady, który wystarczyłby dla wyprodukowania 1.800.000 tabletek. Czyżby potworne, zbrodnicze niedbalstwo zabiło jeden milion osiemset tysięcy uśmiechów dziecięcych?

Nie ma zdaje się dość surowych kar dla tych szkodników gospodarczych, którzy swym niedbalstwem, indolencją pogarszają naszą sytuację żywnościową. SKI.

Krzywdza kobiet angielskich

Zwyczaj ten ustalił się prawdopodobnie dawno, kiedy kobiet pracujących zarobkowo było niewiele i kiedy o „wydajności pracy“ decydowała niemal wyłącznie siła fizyczna: wówczas niższe wynagrodzenie za pracę kobiet miało swój sens i wytłumaczenie. Dziś wszystko to się zmieniło; ale Anglia jest konserwatywna i dziś, tak samo jak ongiś, kobieta za tę samą pracę otrzymuje zapłatę nieraz dwukrotnie prawie mniejszą, niż mężczyzna. Warto dodać, że ten konserwatywizm dobrze opłaca się przedsiębiorcom — zwłaszcza w obecnych czasach.

Wielu w wielu fabrykach liczba pracujących kobiet stanowi większość pracowników.

WALKA O RÓWNOUPRAWNIENIE

Rzecz jasna, że rodziny robotnicze wolałyby się rozstać z tą piękną tradycją. Sprawę tę poruszono na ostatniej konferencji Labour Party w Mar gate i większością głosów uchwalono rezolucję, aby do kobiet pracujących w instytucjach państwowych i komunalnych zastosować bezwzględnie zasadę jednakowej z mężczyznami zapłaty za pracę. Charakterystyczne, że

przedstawiciele komitetu wykonawczego partii oponowali przeciw tej uchwałie. Ale większość na zjeździe przeważała szalę i miliony kobiet angielskich cieszyły się nadzieją, że wkrótce „ich“ rząd wprowadzi rezolucję zjazdu w życie.

ZAWIEDZONE NADZIEJE

Niedługo trwała radość. Onegdaj minister finansów Dalton na posiedzeniu w Izbie Gmin złożył oświadczenie, że rząd nie ma zamiaru przeprowadzać tej reformy — nie czas po temu, leżyby to zbyt ciężkim brzemieniem na budżecie państwa. Kobiety angielskie zyskały jedno tylko: dowiedziały się, że skarb państwa „zarabia“ na nich rocznie 85 milionów funtów szt. Wyjaśnienie ministra nie zupełnie trafiło do przekonania robotnicom. Odbyło się liczne wiece i konferencje, na których protestowano przeciwko orzeczeniu ministerstwa skarbu, wskazując na możliwość wielu innych oszczędności budżetowych. Jak dotąd bezskuteczne. (A)

W zwierciadle prasy kra'owej

Najzdolniejsi nauczyciele zmieniają zawód

„Kurier Codzienny“ w artykule — „Groźne chmury nad szkolnictwem“ — zwraca uwagę na niepokojące objawy w naszym szkolnictwie. Nauczyciele otrzymali na wiosnę t. zw. „dodatek nauczycielski“. Po 20 letniej pracy wykwalifikowana siła nauczycielska otrzymuje 6 — 7.000 złotych — mie sięcznie. To też ilość sił pedagogicznych zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. Obok tych, którzy zmieniają za wodę, braknie i tych, którzy kończą życie w Otwocku czy Zakopanem. Młodzież nie garnie się do zawodu nauczycielskiego.

W szczególnie trudnej sytuacji znalazła się Warszawa. — Drogie, zmniejszone miasto o wielkiej „rozpiętości“ za robków, nie sprzyja utrzymaniu siły nauczycielskiej przy swym zawodzie. W ciężkiej sytuacji znajduje się szkolnictwo zawodowe, gdyż fachowcy techniczni z tych szkół przechodzą do przemysłu, gdzie specjaliści otrzymują lepsze warunki niż w szkolnictwie. Nauczyciele są zmęczeni, muszą brać dodatkowe zajęcia. Nieliczni z nich pracowali w ciągu roku szkolnego po

kilkanaście godzin dziennie. Większość nauczycieli spędza wakacje w mieście, gdyż domy wypoczynkowe są nieliczne. Nie mogą więc poratować nadwątłego zdrowia.

Pałac Łazienkowski w Warszawie

Barbarzyńska ręka wroga nie oszczędziła również podczas powstania warszawskiego i zabytkowego pałacu „króla Stasia“ w Łazienkach.

Z póżgi ocalał jedynie słynny „Biały Domek“ w którym ostatni król polski mieszkał podczas remontu swojej siedziby łazienkowskiej. Obecnie rozpoczęto prace nad odbudową pałacu w Łazienkach, a prof. politechniki Warszawskiej Lech Niemojewski ofiarował dla przyszłego urzędzenia pałacowego kilkanaście sztuk cennych mebli autentycznych i ob-

raz allegoryczny szkoły Bacciarellego. Meble te przedstawiały wielką wartość zabytkową a zakupił je w roku 1807 pradziad ofiarodawcy generał Józef Niemojewski od siostry króla Stanisława Augusta, pani Branickiej. Hojny ten dar stanowił część zbiorów profesora Niemojewskiego, które ocalały podczas powstania przechowane na prawym brzegu Wisły. Niestety pozostała słynna kolekcja profesora Niemojewskiego uległa doszczętnemu zniszczeniu w Warszawie w sierpniu 1944 r. H.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Z Wrocławskiej Filharmonii

Piątkowy koncert symfoniczny stał pod znakiem muzyki słowiańskiej. Usłyszeliśmy Stanisława Moniuszki uwerturę do opery „Paria“, Piotra Czajkowskiego koncert fortepianowy b. moll op. 23 i Antoniego Dworzaka V Symfonię t.zw. „Z nowego świata“. Moniuszko do ulubionej przez siebie tragedii Kazimierza Delavigne, wystawionej w roku 1866 na scenie warszawskiej napisał początkowo tylko uwerturę i cztery chóry, a w kilka lat później do libretta Chęcińskiego całą operę w stylu wagnerowskim, której konstrukcja muzyczna opierała się przede wszystkim na dramatycznym recitativie, przytłaczającym wątki melodyczne.

Treścią „Parii“ jest nieszczęśliwa miłość uciśnionego hinduskiego pariasa. Po raz pierwszy Moniuszko chciał przemówić „międzynarodową gwara muzyczną“, ale w tej obecnej atmosferze nie czuje się dobrze. Spód stylizowanej na

wschodnią muzyki przeziara raz po raz prawdziwe polskie oblicze kompozytora. I choć Moniuszko uważał tę operę za najlepsze swoje dzieło, „Paria“ nie przyjęła się tak jak inne opery Moniuszki i szybko poszła w zapomnienie.

Jedynie uwertura grana jest od czasu do czasu na koncertach symfonicznych, raczej z sentymentu dla twórcy niż dla swoich wartości muzycznych.

Podobnie i koncert fortepiano wy Czajkowskiego nie należy do najlepszych dzieł rosyjskiego kompozytora. Przeladowany efektami dynamicznymi nie posiada zwartej jednolitej linii muzycznej. Wśród niezaprzeczenie przepięknych fraz lirycznych o głębokiej i szlachetnej linii melodycznej znajdujemy obce Czajkowskiemu sposoby modulacyjne i nowoczesną instrumentację niezwiązaną z myślą muzyczną. Chwilami ma się wrażenie, że Czajkowski, aby umożliwić

wykonawcom wykazanie swoich zdolności wirtuozowskich, spiętrzył trudności techniczne, aż wyrosły ponad linie kompozycyjną.

Natomiast symfonia „Z nowego świata“ będzie zawsze stanowiła dowód niespożytej siły wyrazu muzyki Antoniego Dworzaka. Zachwyca bogactwem wyobraźni, zaskakuje świetnie rozważonymi niespodziankami dynamicznymi, porywa temperamentem i różnorodnością rytmu.

Znakomity dyrygent Zdzisław Górczyński potrafił ze wszystkich trzech utworów wydobyć najciekawsze momenty.

Prowadził nadzwyczaj sugestywnie, aż na niebezpiecznej granicy efekciarstwa. Świetną pracą obu rąk trzymał orkiestrę Filharmonii Wrocławskiej w niespotykanej dotychczas dyscyplinie.

W najtrudniejszych frazach koncertu Czajkowskiego panował nad orkiestrą doskonale rozumiejąc się z solistą.

Uwypuklał dynamikę i rytmikę utworu, szczególnie szczęśliwie rozwiązując II część Symfonii Dworzaka (Largo).

Orkiestra Filharmonii miała

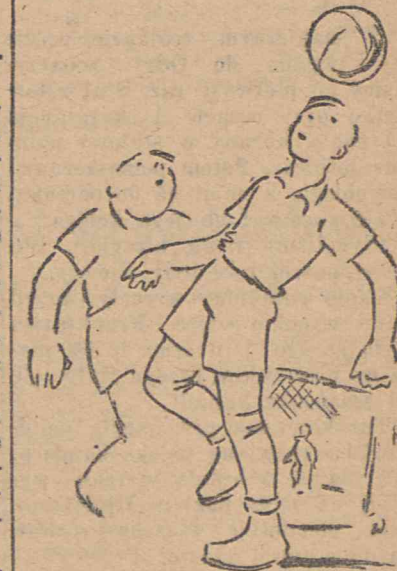
swoj dobry dzień. Pod kierownictwem Górczyńskiego zachowała płynność melodyczną, grała z temperamentem zachowując odpowiedni stosunek dynamiczny poszczególnych instrumentów. Nieznaczne usterki, jak detonowanie, czy za ciche intonowanie instrumentów dętych, nie zaważyły na całości wykonania, które z przyjemnością można było zakwalifikować jako bardzo dobre.

Solistką koncertu pianistka Maria Wilkomirska imponuje czystą, precyzyjną techniką i mocnym pewnym uderzeniem, brzmiałym pełnie w fortissimach i w subtelnych pianach.

Wykonaniu jej można tylko zarzucić nieco za mały wkład ładunku uczuciowego.

Obojga gości publiczność entuzjastycznie oklaskiwała. Zaproszenie tak wysokiej klasy dyrygenta i pianistki pod koniec sezonu, w okresie „ogórkowym“, świadczy o niezwykle szlachetnych ambicjach dyrekcji Filharmonii Wrocławskiej.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI



Tygodnik Ilustrowany SPORT i WCZASY

podaje najświeższe wiadomości sportowe informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy.

Ządać w kioskach gazetowych. K-2152

Żary

Uroczyste zakończenie roku szkolnego szkół powszechnych w pow. żarskim

(Wag.) W dniu 28 b. m. odbyła się w całym powiecie żarskim uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkołach powszechnych. Jedynie w szkołach wiejskich połączono uroczystość zakończenia roku szkolnego ze świętem morza.

Imponująco przedstawiały się uroczystości zakończenia roku szkolnego w Żarach. Udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojska, grupowań politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i licznie zebranych rodziców. Na program uroczystości złożyły się przemówienia i popisy artystyczne młodzieży szkół powszechnych.

Całokształt zagadnień szkolnych o mował bardzo treściwie ob. Inspektor Szkolny Piwowarczyk, podkreślając niezmierną pracę nauczycieli.

Popisy młodzieży szkolnej, które stały na wysokim poziomie, wywarły niezabierany dodatni wpływ.

Szkolnictwo powszechne w powiecie żarskim, mimo rozmaitych trudności, rozwija się bardzo pomyślnie. W tej chwili, czynnych jest 42 szkół powszechnych do których uczęszcza 4.256 dzieci.

Okolo 120 nauczycieli, daje pełną gwarancję, dobrego szkolenia dzieci. Inspektor Szkolny nie zapomina też o przedszkolach — 9 przedszkoli, — 11 przedszkolek oraz 324 dzieci — to jeszcze jeden dowód cichej owocnej pracy, znanego i cenionego, działacza ob. Insp. Piwowarczyka.

Pod hasłem:

„Walka ze spekulacją“

(Wag.) Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się w sali kina „Pionier“ zebranie informacyjno-dyskusyjne przedstawicieli klasy robotniczej oraz szerszego ogółu społeczeństwa, na którym poruszono wiele zagadnień dotyczących spekulacji.

W najkrótszym czasie 50 kontrolerów Społecznej Komisji Kontroli, w której skład wchodzi wypróbowani delegaci wszystkich rad zakładowych i organizacji wyruszy w teren. Spodziewamy się, że i Żary do czekają się dawno upragnionej niżki cen — która jest bardzo pożądana!

Wołów

Zerwane przewody

przyczyną porażenia

(i.) — W odległości 1 km. od majątku Rozwadów, obok linii elektrycznej Stolno — Lubień, został porażony prądem elektrycznym 15-letni chłopak Mikro Urban. Wypadek nastąpił na skutek zerwania przewodów wysokiego napięcia, które dotykały ziemi. Przyczyną zerwania drutów nie ustalono. Dochodzenie prowadzi M.O.

W magicznym trójkącie, gdzie Nysa wpada do Odry, zobaczyliśmy go pierwszy raz. Stał z lornetką przy oczach i karabinem na pasie, ubrany w stalowy mundur lotniczy. Potem pomaszerał równoległe z nami aż do odcinka, gdzie zlizował go jego kolega.

Płynęliśmy wodą nieczyją. Po lewej naszej ręce były Niemcy.

Okolo południa wyrosły przed nami wysokie wieże Frankfurtu. Było gorąco i duszno, to też plaża na niemieckim brzegu roily się od amatorów kąpeli.

Tuż koło nas przemknęła motorówka z rozwianą polską banderą. Wartownik z bronią w ręku wyszedł na nasz pokład. Ujrzelśmy most, nieudolnie łączący rozbite na dwie części miasto.

SZTANDARY W SŁUBICACH

Od strony Słubic już nas dostrzeżono i brzegami płynęły sztandary i garstki ludzi, wyrwanymi ze swoich codziennych zajęć. Po stronie niemieckiej Frankfurtu przypatrywał się nam z niemym spokojem tysiącem okien, tysiącem badawczo wpatrzonych oczu.

Mamy jeszcze chwilę czasu, więc po trapię zbiegamy do Słubic.



Opole

Otrzymamy własne autobusy

(RH) W rozbudowującym się z dnia na dzień Opolu daje się coraz bardziej odczuwać kryzys mieszkaniowy spowodowany nie tylko brakiem wypalonych przez działania wojenne domów mieszkalnych, lecz i niedogodnymi warunkami komunikacyjnymi pomiędzy miastem a poszczególnymi dzielnicami i pobliskimi miejscowościami. Przed wojną pracownik zatrudniony w mieście a zamieszkały w Szczepanowicach, Zakrzowie, Groszowicach czy Wójtowie Wsi mógł się w ciągu paru minut, dzięki rozbudowanej autobusowej sieci komunikacyjnej, dostać do swego miejsca pracy, dziś zaś musi ubiegać się o przyznanie mu mieszkania w mieście.

Tym bardziej należy więc powitać powziętą na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwałę, na mocy której zostanie reaktywowana w działalności Opolska Spółka Autobusowa, która ubiegać się będzie o rewindykację pozostałego majątku niemieckiego. Dotychczas Spółka posiada jeden duży autobus, znajdujący się w chwili obecnej w remoncie w warsztatach Śląskich Linii Autobusowych. Na za-

płatnienie remontu autobusu Miejska Rada Narodowa upoważniła Zarząd Miasta do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1.200.000 zł.

W trosce o młodych spółdzielców

(RH) Zgodnie z instrukcją centrali Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. zorganizowano w Opolu powiatową komisję wychowania spółdzielczego, której siedziba mieści się przy ulicy Rolnej. Do komisji tej należą przedstawiciele wszystkich spółdzielni działających na terenie miasta i powiatu opolskiego. Celem powiatowej komisji wychowania spółdzielczego jest propaga-

Miejmy nadzieję, że w niedługim już czasie Opole otrzyma stałe połączenie autobusowe z podmiejskimi miejscowościami.

wanie idei spółdzielczej, pogłębianie programu wychowania spółdzielczego w szkołach wszystkich typów, powiązanie spółdzielczości młodzieży z instytucjami i placówkami spółdzielczymi w terenie, otaczanie pomocą fachową twórczych się spółdzielni uczniowskich oraz pomoc materialna dla szkół spółdzielczych i spółdzielni uczniowskich.

Współpraca Spółdzielni Rolniczych

(rh) W trosce o potrzeby gospodarstwa, chłopca powiatu opolskiego — utworzono w ubiegłą niedzielę na konferencji przedstawicieli Spółdzielni wiejskich i gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Opolu, — wspólną Radę Gospodarczą, której zadaniem będzie zacieś-

nienie współpracy między Spółdzielnią „Rolnik” z jednej, a Spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej z drugiej strony. W skład Rady weszli z ramienia Samopomocy Chłopskiej ob. ob. Twardowski, Mrówczyński i Przygodzki, ze Spółdzielni „Rolnik” — Kupilas, Szyma i Sładkowski.

Jelenia Góra

Książki, makulatura, papier zagadnieniem chwili

(KSA) Jednym z zagadnień, które absorbują czytelników gazet jest kwestia papieru. Brak papieru na książki szkolne przyczynił się do wydatnego zmniejszenia przydziału papieru na gazety. W związku z tym aktualną znowu się staje na Ziemiach Odzyskanych sprawa niemieckiej makulatury książkowej. Po naszych domach, mieszkaniach i strychach leży cała masa książek niemieckich, rzuconych przez nas samych w ką, trafia się też często, iż w polskim mieszkaniu na półce z książkami dumnie wypinają swoje grzbiety tomy niemieckiej literatury. Zapytałem raz pewnego osadnika, poco mu niemieckie książki gdy ich nie czyta — odpowiedział mi, że stanowią one dekorację szafy bibliotecznej.

Dwa lata temu podczas pamiętnych akcji odnieniania terenu wszyscy Niemcy musieli oddać książki traktujące o hitleryzmie. Jak zwykle Niemcy, gdy chodzi o rozkaz, wypełniają go. I tym razem Urzędy Propagandy, Archiwa i refe-

raty Kultury i Sztuki wypełniły się stertami książek. Co z nimi uczyniono, niewiadam. Wiadomo wszystkim na przykład, że w Kowarach tysiące książek z akcji, skończonej dwa lata temu, leży niszczone.

A oto inne zjawisko, groźniejsze. Jak wiadomo wszystkim, Niemcy cierpią dzisiaj na głód książki z czasów przedwojennych. W ich zniszczonych miastach książek brak. Więc postanowiono pohandlować.

W tym celu w terenie przygranicznym pojawili się Niemcy którzy od Polaków kupują książek niemieckie. Handel idzie. W każdym polskim obecnie domu są książki a Niemcy przecież dobrze płacą. Szczególnie Niemcy wykupują dzieła naukowe traktujące o Śląsku, o polskości Śląska, bo to już jest dokument polityczny.

Z tych kilku luźnych uwag o książkach i makulaturze niemieckiej wynika jedno — trzeba się staranniej wziąć do dzieła. Owszem, makulatura jest potrzebna, książki niemieckie należy przerobić na-

szcze, polskie podręczniki. Powinny powstać zbiornice, gdzie należałoby składać książki. Tamże winni się znaleźć specjaliści od wyszukiwania potrzebnych dzieł naukowych, książek, których nie powinno się ze względu na ich wartość niszczyć — a reszta powinna bezwarunkowo iść do pieca na przemiał, na dobrą polską książkę i potrzebny papier gazetowy.

Dzierżoniów

Niemiec „cudotwórca“

(K) Niemca jest miejscowością najbardziej ubogą z całego powiatu. Domy są tak wyzabrowane, że na prawdę nie ma mieszkań dla ludności, która dziwnym trafem przyjechała tu w stanie pozafawotnym.

Ostatnim przybyło tu wielu repatriantów z Rumunii, którym

Kronika WYDARZEN

KURSY JEZYKA POLSKIEGO dla „francuzów“ zorganizował Związek Zawodowy Górników 40 osób z kopalni „Mieszko“, 23 z kopalni „Biały Kamień“, 32 z Piastowa i 28 z Bożej Góry uczęszcza pilnie na wykłady.

ARTYSTA - MALARZ MODLI-BOWSKI chciał uruchomić w Świdnicy kursy malarstwa i rysunków. Cóż, kiedy ponoć nie ma tam odpowiedniego lokalu. Czyżby?

NA POWAŻNE STRATY FINANSOWE naraził kupców świdnickich transport „Bałtyków“ produkują jakoby radomskiej, które okazały się zawilgłą „lipą“. Pomyśleć że milion sztuk gill zmarnowano napychając je obokumian tytoniem. Czy nie ma na to kary?

OSTATNIA BURZA, zwała w Dzierżoniowie masę drzew Szkoła (WD).

Świdnica

Import przestępców niemieckich

(RZ) Z Zachodnich Niemiec władze okupacyjne skierowały do Polski transport kilkudziesięciu przestępców hitlerowskich stojących pod zarzutem popełnienia szeregu zbrodni w obozach koncentracyjnych, rozmieszczonych gęstą siecią na terenach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego. Siedmiu z nich, mających na sumieniu przestępstwa w Gross Rosen przewiezionych zostanie z Gliwic, jako swego rodzaju punktu rozdzielczego, do Świdnicy, gdzie staną przed Sądem Okręgowym, który rozpatrzy ich winę i wymierzy karę. Są to: Kunze Wilhelm, Hellor Walter, Hobbel Otto, Hechst Heinrich, Trev Guenther, Heubner Jaroslaw i Thein Johann. Najpoważniejsze oskarżenia ciąży na Kunzem, zawodowym przestępcy, który od 1928 roku przebywał w najrozmaitszych więzieniach w Niemczech, a w czasie wojny jako „capo“ miał się znęcać nad więźniami, bić ich itp. skutkiem czego wielu z nich zmarło.

Informacji takich udzielił Kunzem jeden z więźniów, niejaki Tadeusz Sobiński, lat 22 z Warszawy w czasie przesłuchiwania go przez Anglików. Gdzie ob. Sobiński obecnie przebywa, czy w ogóle wrócił do kraju, nie wiadomo, prokurator będzie go musiał dopiero szukać.

Z biegiem Odry (IV)

Słubice patrzą na Frankfurt

Zależne prawie we wszystkim od niemieckiego Frankfurtu, stanowią sztuczne miasto, liczące niewiele ponad 2 tysiące mieszkańców. Czystymi ulicami, trąbiąc rozgłoszenie, tenkocze konny tramwaj. Ze wszystkich okien i bram wydają ku nam i uśmiechają się młode twarze. Słubice są miastem młodzieży.

Po drugiej stronie mieszka prawie 30 tysięcy Niemców. Łącząc Słubice z Frankfurtem jedynie wąski, drewniany most, po którym przechadzają się polscy i radzieccy strażnicy.

ZYGZAKI HISTORII

Frankfurt jest miastem agresywnym. Powstał tu w specjalnych celach. W zamierzonych czasach cesarze niemieccy czynili z niego bramę wypadową na żywną Ziemię Lubuską i tę swoją rolę Frankfurt, stolica regencji niemieckiej, zachował do najnowszych czasów. Tu mieściło się centrum naukowo-organizacyjne w dziele

germanizacji zdobytych na wschodzie ziem i przygotowania dalszej ekspansji.

Dzisiaj u wrót Frankfurtu rozłożyły się małe Słubice. Patrzą one zuchwale w oczy swemu sąsiadowi i zamykają mu drogę na wschód. Brama Franków — Frankfurt została raz na zawsze zamknięta.

Jest już godzina południowa i nawet ptaki zamilkły, kryjąc się w cienistą zieleni drzew przed upalnymi promieniami słońca. Zielony stół od strony polskiej zapełnia się niewidzianym tutaj tłumem. Zespoły regionalne, które przybyły tu z nami, śpiewają o Śląsku. Młodzi marynarze śpiewają o morzu. Wreszcie kilkudziesięcny tłum intonuje jednym, wielkim głosem „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Brzeg niemiecki milczy. Czarne sylwetki ludzi wybiegają na kamienne nadbrzeże, słowa naszej pieśni odbijają się od czarnych ścian kamienia, stokratnieją w krętych uliczkach, powracają dziesiątym echem.

„Polski my naród, polski lud“

Królewski szczepek piastowy“.

Po raz pierwszy od długiego czasu odczułem, że w słowach tych nie było żadnego patosu. Nigdzie może „Rota“ Konopnickiej nie miała tak silnej wymowy, jak właśnie w to gorące czerwcowe południe.

Czy słowa nasze potęgowała nienawiść? Nie, chyba jej nie było w naszym sercu. Była tylko prosta prawda, której nie objawił żadne, najkunsztowniejsze i najbardziej demagogiczne przemówienie: byliśmy, jesteśmy, będziemy.

Wąski, drewniany most łączy w Słubicach oba brzegi. Cieżar, który ma dźwigać na swoich filarach, jest nad jego siły. Most trzeszczy, gnie się, może runąć do rzeki. Nie wolno go jeszcze dzisiaj obciążać. Nie wolno z naszej strony wznosić silnych przesel, kiedy przesła niemieckie podgryza jad nienawiści.

POMIĘDZY NAMI JEST RZĘKA.

Może kiedyś nadejdą takie lata,

że Odrę przeskoczy śmiała i silna żelbetonowa konstrukcja. Jesteśmy realistami i nie możemy sobie tego dzisiaj wyobrazić. Za dużo jest po tamtej stronie złowrogiego młeczenia. Za dużo po naszej stronie wspomnień.

Płynie między nami rzeka. Rzeka rwąca, bystra, szeroka, niosąca skarby tej ziemi ku morzu. Spotyka się na niej i wymijamy wzajemnie rykiem syren. W takt mocej jak stare wino „Warszawianki“ podrygują nasze stopy — o dziwo — stopy młodej Niemki, która właśnie stoi na wyładowanej węglem barce. Czy wie, że słowa tej pieśni były przed dwoma laty wyrokiem śmierci na jej braci?

Niemcy tańczą w takt „Warszawianki“. Stopy ich podrywa do tańca młodość. Może ona wybuduje ten wielki most nad Odrą?

Stop. Jeszcze na to za wcześnie. Jeszcze Frankfurt patrzy z nienawiścią na Słubice, nie mogąc ich osiągnąć zbyt krótkimi rekoma. Oba brzegi dzieli błękitna, szeroka Odra.

Nasza rzeka. Polska rzeka. Rzeka przeznaczona.

LESZEK GOLŃSKI.

Świetny wynalazek

Piękny pogodny wieczór wrocławski. Godzina 23 lub trochę później. Księżyc zalewa białym światłem ulice, domy i przynależności w mieszkaniach okna poświetlone. W jednym z okien stoi prawdopodobnie „dziewica” i prowadzi rozmowę z „dziewiczem” stojącym w oknie po przeciwnej stronie ulicy. Opowiadają sobie wrażenia dnia, przeżyta i tęsknoty. Nie mają tajemnic, każdy z sąsiadów może ich słuchać swobodnie, że alicja jest dość szeroka. W końcu przez ulicę płynie prośba: „Panie Edziu” a może by pan coś zagrał? Pan Edzio nie może odmówić i za chwilę „na cały regulator” płyną smętne i kojące dźwięki tanga, później jakiś foks-trot itd. Pani Wanda (w międzyczasie dowiedzieliśmy się, że tak się nazywa) albo samotnie piasa po pokoju, albo oddaje się marzeniom. Za ścianą sąsiad, który musi wstać rano do pracy, przeklina Wandę i Edzina woła krzycząc, grozi. Bez skutku.

Sąsiad nie daje za wygraną. Myśli, myśli, aż w końcu uspokojony (oboje młodzi skończyli wreszcie koncert) zasypia.

Na drugą wieczerę, jak wyżej. W pewnym jednak momencie słychać brzęk tłuczonej szyby — w pokoju pana Edzina. Konsternacja, przerwanie koncertu. Następnego wieczoru poszła druga szyba. Sprawy nie odkryto. Pan Edzio zaprzestął koncertów.

W rozmowie prywatnej sąsiad pani Wandy przyznał się, że to on był sprawcą wybitych szyb. Poprosił sporządzić sobie proce. Nawet chciał trafić pana Edzina ale mu się nie udało, ofiarą padły jedynie szyby. Koncerty ustały i kosztami dwóch sąb na spokój. Uważa, że to jest jedyny sposób na wszystkich, korzystających z radia „na cały regulator”. Wyszła wprawdzie jeszcze druga, ażeby MO. poprosiła z karabinów strzelania do okien. Ale zgodził się ze mną, że nie może być zastosowany, ponieważ strzały karabinowe pobudziłyby więcej mieszkańców jak głośniki radiowe.

Obawiam się, że zostaną pociągnięty do odpowiedzialności za ujawnianie sposobu działania na szkodę obywateli. Trudno — będą cierpieć za miliony.

TUWICZ.

ŻYCIE SPORTOWE

WIGRA OPOLE — AZS WROCLAW 4:2

Rozwazowe spotkanie tenisowe odegrane pomiędzy tymi drużynami w Opolu zakończyło się tym razem zwycięstwem drużyny opolskiej w stosunku 4:2. Wyniki techniczne meczu były następujące: *Leggator — Staniszewski* 1:6, 6:3, 10; *Raszniewski — Stroński* 6:2, 11; 2:6; *Derubski — Iwańców* 7:6, 1:6, 6:3; *Stroński — Solczyński* 4:6, 4:6. W grze podwójnej *para wrocławska Derubski—Stroński* pokonała parę opolską *Staniszewski — Iwańców* 6:3, 4:6, 6:1; *Leggator—Raszniewski — Stroński* — *Solczyński* 3:6, 6:1, 6:3.

TRADOMIA CZĘSTOCHOWA — KKS KLUCZBORK 1:1 (6:0)

Towarzyskie spotkanie piłkarskie powyższych zespołów rozegrane w Kluczborku zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, co częstochowianie uważają za bardzo dla siebie szczęśliwy wynik. Po przerwie KKS posiadał zdecydowaną przewagę uwidoczniającą niestety tylko jedną bramkę, której strzelcem był *Wurda*. Dla Tradomii wyrównującą bramkę strzelał *Raszewski*. Sędziował *Zenczyk*.

BOKSERZY EKS-u

W nadchodzącą niedzielę walczyć będą we Wrocławiu z Paławiem przebywając obecnie w Czechosłowacji, gdzie stoczyli pier-



Papa, pustaki i cegły - to nasze nowe domy

Na terenie Dolnego Śląska, Niemcy posiadali około 500 zakładów pracujących dla przemysłu budowlanego, pokrywając 50 proc. produkcji całej Rzeczy.

Wojna część z nich obróciła w gruz, część została w stanie kompletnie dewastacji. Zniknęły się granice — przyszli nowi gospodarze. Po gruzach i pustych halach fabryk zaczęli się uwijać polscy inżynierowie i robotnicy. Cały kompleks poniemieckich wytwórni przejęły dwa Okręgowe Zjednoczenia Wytwórni Materiałów budowlanych we Wrocławiu i Bolesławcu, podległe Ministerstwu Odbudowy.

Do chwili obecnej Zjednoczenie wrocławskie uruchomiło w zakresie własnych środków pieniężnych i technicznych 21 wytwórni i nosi się z zamiarem podniesienia ich liczby do 78. W połączeniu z produkcją Zjednoczenia w Bolesławcu będzie można pokryć zapotrzebowanie całego Kraju.

DESTYLARNIA SMOLY

Ostatnio odbyło się otwarcie trzech nowych zakładów. Pierwszy punkt — to destylarnia smoty w Państ. Wytw. Papy przy ul. Borowskiej 116. Opro-wadza nas młodzieńcki kierownik papierni — student wydz. chemii na Politechnice Wrocławskiej.

Maszyna parowa dostarcza prądu całej wytwórni, która tylko w wyjątkowych wypadkach korzysta z pomocy miejskiej elektrowni.

Smotę surową wciąga się do 2-óch 15 tonowych retort. Tu w temperaturze 400 st. C. przechodzi 36 godzinny proces destylacji. Po odciążeniu produktów mieszanych, jak różnych rodzajów olei, wentyle spusztowe odprowadzają oczyszczoną smotę do wanien. W nich biorą czystą kapiel spuszczone ręcznym automatem bele taktury. Na ozarne płyty sypie się ostry piasek rzeczny. Mocno szarpiąc i 10 metro wa rolka papy wędruje na bok. Oprócz ręcznego, jest też automat maszynowy. Oba obsługują grupa 6 ludzi, pracując przez całą dobę na trzy zmiany.

Warunki pracy są ciężkie, jak ciężkie jest powietrze przesycone niezdrowymi wydzielinami smoly. Pomieszczenie ciemne i ciepłe. Królują tu kolory czarny, kolor smoty, od której lepi się wszystko.

WYTWÓRNIA WYROBÓW BETONOWYCH

Jedziemy dalej. Rydzalska 3. Państwowa Wytw. Wyrób. Beton. czynna od kwietnia b. r. W oczy uderza kontrast barw. Wszędzie jasno i czysto. Czarne są tylko maszyny i zwal żużlu, który zmieszany z cementem

wsze spotkanie w *Karłowcach*. Mecz zakończył się wynikiem remisowym w stosunku 8:8. Punkty dla EKS-u zdobyli *Kamiński* w meczu, *Bonikowski* w lekkiej, *Olejnik* w półśredniej, *Pisarski* w półciężkiej i *Zyła* w ciężkiej. *Pisarski* walkę swą z *Czechem* *Varyka* wygrał przez ko. (y)

POZOSTAŁE WYNIKI LIGOWE: —

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o spotkaniach o wejście do Ligi dziś podajemy wyniki: *AKS — ZZK Łódź* 10:1; *Polonia Warszawa — Szombierki* 2:2 (2:2); *Ruch — Sarmacja Będzin* 5:0 (2:0); *E. K. S. — Lublinianka* 3:3 (0); *Tezca — WMKS* 2:0; *Pomorzanin — Grochów* 4:1; *Cracovia — Gedania* 7:0; *Ognisko — Siera* 4:2; *Polonia (Świdnica) — KKS (Poznań)* 4:2 (III); *Legia — Mazur* 12:0; *Garbarnia — Czuwaj* 2:1; *CKS — RKS (Radom)* 1:1; *Polonia (Bydgoszcz) — Grom (Gdynia)* 4:0; *Tarnovia — Partyzant (Kielce)* 3:1; *Widzew — Sygnal* 2:1; *H. C. P. — M. K. S. (Szczecin)* 1:0; *Wisła — Motor* 9:0; *Warta — KKS (Olsztyn)* 2:1.

POLONIA świdnicka osiągnęła w Poznaniu, olbrzymi sukces bijąc na terenie przeciwnika — *KKS* 4:2 (2:0). Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych zespołów — rozegrane w Świdnicy, zakończyło się porażką Polonii 0:4. Zemsta więc była okrutna, tym bardziej, że porażka ta przekreśliła raz na zawsze szanse *KKS-u* na wejście do Ligi, bohaterem meczu był *Andrzejewski* w bramce.

TANDBERG — nadzieje pięściarska Sawecji — pokonał zupełnie niespodziewanie, niedawnego pogromcę *Wodcocka* — *Joe Bakst*. Porażka *Bakstego* jest tym więcej sensacyjna, że *Wodcock* był i znokautowany przez niego *Wodcock* — pobit przed tym zdecydowanie *Tandberga*.

daje znowu jasną masę. Z niej prasa wytwarza dziennie ponad 500 szt. pustaków. Pustaki w budownictwie pod względem powierzchni odpowiada 16 szt. cegły, gorując nad nią jako lepszy przewodnik ciepła. Koszt pustaka wynosi 45 zł, jednej zaś cegły 3 zł.

Pustaki powinny znaleźć powszechne zastosowanie w budownictwie wiejskim, narazie jednak w nich jest jeszcze dostatecznie do nich przekonana. Chlubny wyjątek stanowi woj. krakowski odbierający jeden wagon pustaków dziennie.

W betoniarni warunki są lepsze pod względem pomieszczenia, praca jednak jest ciężka i maksymalna stawka dla betoniarza 21 zł na godzinę nie stoi w żadnym stosunku ani do jego wysiłku, ani do możliwości utrzymania siebie i rodziny.

PAŃSTWOWA CEGIELNIA

Robimy ostatni etap do Państw. Cegielni na peryferiach miasta, przy ul. Swojeckiej.

Tu wyrabiamy się białą cegłą. Stucham cyfry 17 tys. szt. produk-

cji dziennej z przykrością, patrząc jednocześnie na mizerne i zapadłe policzki ludzi obsługujących maszyny. Stawka 14,10 zł za godz. i fakt, że Wojew. Urząd Aproprowizacyjny odmawia im przydziału kart żywnościowych dla ciężko pracujących i przydziału mleka — przysięgnąbia maie jeszcze bardziej.

W ciastnym pomieszczeniu, w którym sproszkowane wapno sypie się do ogromnego lejka, panuje teki duszący zapach, że przez długi czas czuje się drapiącą suchość w gardle. Byłam tam chwilę, a robotnik pracuje tu dzień w dzień przez 8 godzin.

Nic więc dziwnego, że robotnicy odpiwają z tej branży przemysłu, rozumując, że w sezonie choćby zbieraniem jagód w lesie zarobi dziennie 600 zł, czyli 5 razy więcej, aniżeli w fabryce.

To nie jest w porządku i dokładnym zbadaniem tej sprawy powinny się niezwłocznie zająć Związki Zawodowe, których zadaniem jest stać na straży interesów klasy pracującej.

MARIA HORODYSKA

Przemysł prywatny obniża ceny

(—) W związku z ogólną akcją obniżania cen — firma „Winoport” Wrocław postanowiła z dniem 1-go lipca br. zniżyć ceny win i miodów o 5% (pięć procent). Przyłączenie się fabryki „Winoport” z przemysłu prywatnego Dol-

nego Śląska do akcji kupiectwa w walce o zamknięcie nożyc między zarobkami świata pracy, a cenami — powitać należy z uznaniem. Oczekujemy zgłoszeń dalszych fabryk dolnośląskich.

Coś dla filatelistów

Z okazji Międzynarodowych Targów Gdańskich, które odbędą się od 2 do 10 sierpnia 1947 r., Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało specjalny datownik okolicznościowy z napisem: „Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie 2 — 10. 8. 1947” — którym urząd pocztowy Gdańsk 2, będzie stampował w czasie od 1 lipca do 10 sierpnia 1947 r. wszystkie przesyłki listowe, nadane na terenie miasta Gdańska.

Poza tym, urząd Gdańsk 2, będzie datownik ten używał w oznaczonym czasie dla celów filatelistycznych.

Osoby zamiejscowe pragnące mieć odcisk datownika na przesyłkach przez nich nadanych, mogą przesyłki te na życzenie opłacić znaczkami w osobnej kopercie, również należycie opłaconej znaczkami, — przesać do Urzędu pocztowego, Gdańsk 2 do dalszych czynności urzędowych. (—)

Wypadki... kradzieże

Wydobyto

z *Odry* zwłoki noworodka (I). Powiadomiono III Komisariat M. O. o wydobytych zwłoki noworodka z *Odry* przy ul. Dolne Młyny. Zwłoki po sfotografowaniu przewieziono do prosektorium Szpitala Wszystkich Świętych. M. O. prowadził dochodzenie.

Zaów Odra

(K-I). Koło mostu Uniwersyteckiego wypłynęły z *Odry* zwłoki mężczyzny, lat około 30-tu, w spodniach kapielowych, białych. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.

27-letni *Władysław Zabiński* (Niemcewicz nr. 20 m. 6), podczas kąpieli w *Odrze* natrafił na głębię i utonął. Zwłoki wydobyto i wydano rodzinie.

Wypadek kolejowy

(K-I). Na Dworcu Głównym dostał się pod koła pociągu 22-letni *Eugeniusz Malina* (Jelenia Góra), szeregowiec W. P., doznając złamienia 4 palców lewej ręki. Po udzieleniu pomocy na punkcie operacyjnym P. C. K., Malinę skierowano do szpitala wojskowego przy ul. Traugutta.

Ujęcie handlarzy

(I). Za nielegalny handel obcą walutą, zatrzymano *Sruła Michała*, zam. we Wrocławiu przy ul. Stalina 175, *Frajer Dorę*, zam. również przy ul. Stalina 175 oraz *Mazurka Michała*, zam. we Wrocławiu — *Kowale*, ul. Bruceliana.

Kradzieże

(I). Przy ul. Legnickiej, skradziono dwie butle z olejem na szkodę składnicy „Złom”.

(I). Z mieszkania przy ul. Kasprowej 15, nieznanymi sprawcy skradli 15 tys. złotych.

(I). Przy ul. Krzywoustego — dokonano kradzieży 70 tys. zł. Sprawców nie ujęto.

(I). Z mieszkania przy ul. Libelta nr. 18, na szkodę ob. Dostatniego Je-

rzezo, skradziono maszynę do pisania marki „Continental”, garderobę oraz 8.000 zł. Sprawców nie zdołano ująć.

Ostrożnie »Halko!«

(—) Podczas jednego z ostatnich przedstawień „Halki” w tutejszym teatrze „Halka” tak nieostrożnie rzuciła płonącą pochodnię za kulisy, że część ich zajęła się. Przytomny strażnik, pełniący służbę za kulisami, gaśnicą zlokalizował pożar który w innym wypadku mógł nawet mieć groźne konsekwencje. Sama „Halka” nie miała nawet pojęcia o niebezpieczeństwie, spowodowanym przez niedokładne wyrzucenie płonącej pochodni za kulisy.

Z sali sądowej

Jak w powieści kryminalnej

Przed sądem okręgowym stanęli 4 młodociani przestępcy ob. ob. J. S., T., K. Najstarszy z nich liczy 22 lata. Oskarżeni są o dokonanie napadu i rabunek na szkodę Niemców.

Przewód sądowy wykazuje niezwykłą pomysłowość i znakomitą organizację akcji przestępczej młodocianych bandytów. Jest to ich pierwszy dopiero występ, a jednak przeprowadzony z rutyną fachowych zbrodniarzy i z zastosowaniem metod, o których musiałaby czytać w powieściach kryminalnych.

A więc dokładnie przemyślany plan obrabowania pewnej rodziny niemieckiej, uchodzącej za bardzo zamożną i posiadającą piękną garderobę. Dwóch członków szajki pozostało na dole na czatach, a dwaj udali się na górę i zapakali do mieszkania. Na pytanie „kto pułka” odpowiedzieli, że kontrola z elektrowni. Otwarto im drzwi i wpuszczono ich do mieszkania. Wtedy krzyknęli „repe do góry”. Niemiec do myślił się, z kim ma do czynienia i podniósł alarm. Wówczas znucono go na ziemi, skrepuwano sznurami i zakneblowano usta. To samo uczyniono

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Państwowy Teatr Dolnośląski
W środę, dnia 9 b. m. o godz. 19-tej „Uczeń diabła” z I. Górską i D. De mięckim.

Opera Dolnośląska

Wobec wielkiego powodzenia jakimi cieszy się „Halka” Moniuszki. Dyrekcja Opery daje „Halkę” kilka razy w tygodniu, z najbliższym przedstawieniem we wtorek t. j. 8 b. m. o godz. 19-tej Niezmieniona obsada premierowa z L. Zamorską, St. Bebisem i innymi.

Kina

„ŚLASK” — film prod. ameryk. — „Bohaterki Pacyfiku”.
Pocz. senasów o godz. 15.30, 18, 20.30
„WARSZAWA” — film prod. polsk. „Co mój mąż robi w nocy”.
„ODRA” — film prod. szwedz. — „Wesoły pensjonat”.
„POLONIA” — film prod. szwedz. — „Nauczycielka bawi się”.
„PIONIER” — film prod. angielsk. — „Srebrna flota”.
„TECZA” — film. prod. angielsk. — „Nasz okręt”.
„FAMA” — film prod. szwedz. — „Zamieć śnieżna”.
W pozostałych kinach początek seansów bez zmian.

Radio

WTOREK, 8 lipca 1947 r.
6.00 Sygnal. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program na dzień bież. 6.57 Sygnal. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadomości poran. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje. 8.05 Skrzynka PCK. 8.15 Wykłady dla nauczycieli. 11.57 Hejnał. 12.03 Zapowiedź programu. 12.05 Streszczenie wiad. dziennika. 12.10 „Z naszych stron”. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Utwory Francka i Debussy'ego. 13.00 „Z mikrofonu po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 „Światła i światy”. 14.25 Kącik PPS. 14.35 Koncert żyweń. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 „Noce dziny w wielkim lesie”. 15.40 Pleśni Rachmanninowa. 16.00 Dziennik. 16.20 „Melodie filmowe”. 16.40 „Ze świata radia”. 18.50 Pogadanka sportowa. 17.00 „Mozajka muzyczna”. 17.35 Audycja TUR-u. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Kalendarz reklamowy. 18.20 Aud. świetlicowa. 18.43 Rozmaitości. 19.00 Fragmenty o pery „Trubadur”. 20.10 Aud. literacka. 20.15 Schumann — Kreisleriana. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Słuchowisko p. t.: „Józef Lampa”. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnia wiadomość. 23.10 Program na dzień następny. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Muzyka z płyt. 23.55 Z ostatni. chwili. 24.00 Hymn.

WYSTAWA MALARSTWA GRAFIKI I RZEZBY

Zw. Pol. Art. Plast. otwarta codzień nie od godz. 11 — 18 przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40.

Komunikaty

„Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, Oddział Dolnośląski zawiadamia swych członków, że w dniu 10 b. m. o godz. 16-tej w sali chemii organicznej Politechniki Wrocławskiej przy ul. Smoluchowskiego 23, wygłosi dyr. inż. Wł. Matemy referat p. t.: „Metody kontaktowe syntez organicznych”.

Jak w powieści kryminalnej

z żoną Niemca, która nie wie o tym o wycięciu nieproszonych gości, weszła do pokoju. Wtedy oskarżeni zapakowali cenniejszą garderobę, bieliznę i pościel do dwóch walizek i plecaków i najspokojniej wyszli na ulicę. Wszystkie te rzeczy sprzedali jakiemś kupcowi za 11 tys. zł. Część tych pieniędzy wydali zaraz na libacje, obficie zakropili na wódkę. Lecz już nazajutrz milicja wpadła na ich ślad i całą czwórkę aresztowała.

Na rozprawie sądowej bez odcienia skruchy przyznali się do zarzuczonego przestępstwa, zwalając winę jeden na drugiego.

W doskonałej mowie prokurator obyw. Poliszewska skreśliła cały cynizm tej bandyckiej szajki, która dokonała tego napadu, aby zdobyć pieniądze na wódkę i hulanki i domagała się jak ajsuruwszej kary.

Obronca mecenas T. daramnie starał się znaleźć dla oskarżonych jakiegoś okoliczności łagodzących.

Po dłuższej naradzie sąd skazał ob. J. na 8 lat więzienia, ob. S. na 7; pozostali dostali po sześć lat. H. Z.

